

Nro.

22.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 28go Stycznia 1796.

Gazety.

NIEMCY.

Z Wiesel dnia 9. Stycznia.

Gdy zawieszenie broni we wszystkich
swych warunkach zupełnie przyszło do
skutku, z tych miar woyska opuszczają
inż powiększey części teatr wojenny, i
powracają na spokojne stanowiska. Okry-
ślenie czasu zawieszenia broni nie jest
X 1 nam

nam wprowadzie wiadome, ale z obrotów stron obudwóch wnosić można, że te na bardzo bezpiecznym wspierać się musi fundamencie. Znaczne Korpusa Republikanów opuszczają dawne stanowiska armii, i cofają się przez Kolonią ku *Durren i Bruxelli*; toż samo dzieje się w woysku Cesarzkim. Jenerał *Werneck* przeprowadził się na prawe brzegi Renu z Reimentami Grenadierów, obierając kwatery zimowe w okolicach Frankfurtu; toż samo uczynić ma większa część armii odwodney. Armia także Jenerała Wurmslera zajmuje okolice Heidelberga. Z tey strony linia, przy której się utrzymały woyska przeciwne, ciągnie się między Kaiserlautern z jednej, a Pirmasenz i Dwamosty z drugiej strony; Homburg zostało neutralnym.

Donoszą z Bazylei, że na żądanie Ministra Francuskiego, Pana *Barthelemy*, kazał Rząd areztować 3. Francuzów, którzy wysłani byli od Direktorium do Stambułu z ważnemi bardzo zleceniami, mając sobie powierzonych wiele pieniędzy i kleinotów. Władza Wykonawcza w Paryżu odebrać miała pewną wiadomość, że ci panowie Kommissaranci nie mało już potracili skarbów sobie po-
wie-

wierzonych w Bazylei. Gdy ich wzięto do aresztu, mocno się strwożyli, i można było wyczytać z ich twarzy, że występki ich nie jest mały. Jeden z tych nazywa się *Meunier*, a drugi *Pabst* rodem z *München*.

Xieźniczka Francuska stanawszy gospodą w *Hünigen*, zamiast trinkgeldu, darowała służącemu gospodarza chustkę do nosa. Za te dają mu teraz 8. Luidorów, ale ten ustąpić iey nie chce.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 3. Stycznia.

Dnia 31. p. m. wniesiono do Rady szet, aby mianowana była Kommissya do roztrząśnienia pełnomocnictw niektórych Deputowanych od swoich Departamentów; mniemano bowiem, że niektórzy z nich nie będąc prawnie obranemi, powinni być wyrzuceni z ciał prawodawczych. *Thibaudeau* sprzeciwił się mocno takowemu wnioskowi, agdy spory do wielkiego przyszły zapalu, i w Sali wszczął się tumult nadzwyczajny, posydzano nagle zewszech stron woła-

nie:

nie: oto są! oto są! Na te słowa wszyscy ucichli, i zwrócili oczy ku drzwiom. Tu postrzegli nadspodzianie Deputowanych z niewoli Austryackiej powracających: *Camus*, *Bancal*, *Lamarque*, i *Quinette*. Ci wszyscy, iak wiadomo, obrani byli na Deputowanych do Rady 5set, gdzie się też najpierwey, za przybyciem swoim do Paryża, udali. *Quinette* rzucił się zaraz na łono swego przyjaciela *Jean de Bry*; inni zaś otoczeni od członków Rady, przy radosnych powitaniach zaprowadzeni byli przed Prezydenta. Ten przywitał ich w krótkiey przedmowie, na którą odpowiedział *Camus* imieniem swych Kolegów, i wynurzył wielką radość, że po 33. miesiącach niewoli widzi z rozrzewnieniem Ojczyznę swoją wolną, i siebie w gronie kochanych Kolegów. Dali mówił: uprzeymém życzeniem naszym było, stanąć w téy świątyni wespół z towarzyszami naszego nieszczęścia *Drouet*, *Semonville*, *Maret*, *Bournonville* i innemi, ale dla szłych okoliczności musieliśmy się w drodze rozdzielić. Potym żądał, i otrzymał pozwolenie dla siebie i swoich Kolegów za 10. dni dopięro uczynienia raportu o stanie i okolicznościach niewoli.

Na-

Nareszcie scena ta zakończyła się brater-
 kiem ucałowaniem ze wszystkimi człon-
 kami Rady prawodawczej.

Przerwana materya znowu wzięta
 była na rozwałę, i wniosek *Thibaudau*
 przemógł nad innemi.

Na Sessyi dnia 30. zatrudniano się
 przedmiotem ustanowienia nowego Mini-
 stra Policyi, sfdsownie do wniosku Dire-
 ktorium. Po długich sporach zgodzono
 się nareszcie, aby minister ten zatrudnił
 się powszechną policyą całej Rzeczypo-
 politey. Ten wniosek, jeżeli potwier-
 dzony zostanie od Rady starszych, tedy
 niezawodnie *Freron*, który przybył te-
 dni dniami do Paryża z Departamentów
 południowych, mianowany będzie na
 Urząd Ministra powszechney Policyi.

Z *Vende* Jenerał *Lemoine* następują-
 cy czyni rapport:

„ Od 14. dni przykładali wszelkiego
 starania fanatyzmem zagorzali Xięza i
 Szlachta emigranci rozproszeni po Depar-
 tamencie *Morbihan*, do z buntowania
 ludu, i uzbroienia go, końcem ułatwie-
 nia wyładowania emigrantóm na brzegi
Sarcent. Ja wcześniej ostrzeżony będąc
 o zamiśle ich, posłałem znaczne Kor-
 pus do *Vannes*. Dnia 10. Grudnia ude-
 czy-

rzyło 400. Szuanów na przednie straży nasze pod tém miastem, ale po godziniey kanonadzie, Kompania iedna grenadyerów, rozproszyła ich zupełnie. Dnia następującego udałem się z mém Korpusem do *Mizillac*, i znalazłem tam 6,000. rebellizantów. Ci, ~~po~~ krótkim oporze, rozproszeni zostali, zostawiwszy między innemi w złobyczy naszym 200. trzewików drewnianych.

Liczba Xięży nieprzyśięgłych w Departamencie *Morbihan* wynosić ma do 360. głów. Skoro Szuanom Republikańnin w padnie w ręce, Xięża zwoływać mają lud, i mówić do oprawców: żołnierze prawego Króla, czyńcie waszą powinność! na te hasła republikanie w sztuki rąbani bywają. W Departamencie *Morbihan* pod karą śmierci Szuanie zabronili mieszkańcom przyjmować urzędów Republikańskich, i na fundamencie tego, nie mało już osób stało się ofiarą ich barbarzyństwa.

W iednym Zurnalu Paryskim następujące zawarte są uwagi względem poroków:

„ Poselstwo Króla Angielskiego do Parlamentu, i wynurzenie myśli rządu naszego w gazecie urzędowej, okazuje do-
sta-

statecznie, iż obie strony gotowe są wnieść
 w negocyacye pokoiu, ile że lud mocno
 tego żąda. Wyznanie owe Anglii, któ-
 re dotąd tłumione było dla tego, aby ją
 niepoczytano za bezsilną, jest już bardzo
 znacznym krokiem. Ale, iak wiele ie-
 szcze pozostaie przeszkód do zwyciężenia!
 iak wiele trudności stoi nawstępie do ne-
 gocyacyi! i iak mało rządy obydwu na
 początku samym trafiaią sobie wzajemnie
 w myśli! Anglia chce, na fundamencie
 ostatniego traktatu z Dworami Wiedeń-
 skim i Petersburskim, pokoiu nie tylko
 dla siebie, ale też dla swoich Aliantów;
 słowem: chce pokoiu powszechnego. My
 zaś nie chcemy zawierać pokoiu, iak
 tylko oddzielnie z jedną Potencją, tak
 iak z Prusami i Hiszpanią. Do tych czas
 plan nasz był ten, zawierać pokóy od-
 dzielny, który łatwiey do skutku przy-
 prowadzony być może, i nierównie
 więcej przynosi korzyści. Anglia zaś
 przeciwnie chce ieneralnego Kongresu,
 którego odinowała niedawno Deputacya
 Ocalenia Cesarzowi przez Dwór Duński.
 Pitt tym mniej zechce interes Anglii
 odłączać od interesu Cesarza, gdy świe-
 żo zawarł potrójny Alians, z którego
 swemu systematowi wiele obiecuie korzy-
 ści.

ści. Główny przedmiot pokoju na tym się naywięcej wspiera, aby oznaczone były granice, i powrót zdobytych krajów przedmiot, dla którego podobno ieszcze przez wiele lat strumienie krwi płynąć i niezmierne summy pieniędzy poświęcone będą. Anglia zechce bezwątpienia abyśmy do dawnych powrócili granic, — Gdy *Pitt* o negocyacyi zamyśla, tedy ten krok zapewne nie inny ma cel, tylko aby zwłoczyć interes powszechny. Zapewne iego negocyacye ten szczegulnie mają koniec, aby okazał ludowi na przykład, iż się przychyła do żądania iego względem pokoju. Ale warunki nasze będą mu bezwątpienia służyły za pretekst do popierania wojny, przez którą obie strony sobie zupełnie zniszczyc skarb nasz. Ma on nadzieię, że przy tym zostanie zwycięstwo, który utrzyma się przy ostatnim Talarze, i sądzi, że my zbankrutować musimy. Z tych okoliczności wnosić można, że pokój z Anglią nie jest ieszcze tak bliskiem, iak się здаie.
